

Czy czujesz, że to już wiosna?...



— Czy czujesz, że to już wiosna? — pyta zapewne widoczną na zdjęciu łódźską siostrę Maryję. Korzystając z ciepłej pogody warszawskie Łazienki odwiedza coraz więcej ludzi, wśród nich przeważają dzieci z zainteresowaniem przyglądające się pląskającym w wodzie pięknym ptakom.

Foto: A. Marczyk

Przemysł ciężki produkuje jeszcze zbyt drogo

Ponad 2 mld. zł
powinna przynieść w br.
obniżka kosztów własnych
Z obrad Komisji Sejmowych

23 bm. odbyło się posiedzenie sejmowej Podkomisji Przemysłu, której przewodniczył pos. Biernacki. Członkowie Podkomisji rozpatrzyli w czasie posiedzenia projekty budżetów resortów przemysłu ciężkiego oraz Centralnego Urzędu Geologii i Wyższego Urzędu Górniczego.

Referat wygłoszony przez pos. Kieszewskiego stał się podstawą do dyskusji. W trakcie obrad posłowie domagali się szczegółowych wyjaśnień dotyczących planów zwiększenia w br. produkcji artykułów powszechnego użytku przez zakłady podległe resortowi przemysłu ciężkiego.

Wiele słów krytyki skierowali posłowie pod adresem przemysłu ciężkiego, który produkuje jeszcze zbyt drogo. Dlatego też, aby wykonać w pełni w br. planowane zadanie obniżenia kosztów produkcji o 2 mld 100 mln zł, w przemyśle ciężkim należy — jak to podkreślili członkowie Podkomisji — większą niż dotychczas uwagę poświęcić zagadnieniu dyscypliny plac, uporządkowaniu gospodarki materiałowej, podniesieniu jakości wyrobów, walce z brakami, awariami maszyn i urządzeń itp.

Obok spraw produkcyjnych, posłowie wiele uwagi poświęcili konieczności polepszenia warunków socjalnych i bytowych robotników.

Sejmowa Komisja Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, obradująca w dniu 23 bm. pod przewodnictwem pos. Jerzego Albrechta nad projektami budżetów Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli, Komitetu do Spraw Urbanistyki i Architektury oraz Ministerstwa Gospodarki Komunalnej, poświęciła pierwszy dzień obrad sprawom budownictwa mieszkaniowego.

W toku obrad członkowie Komisji poddali szczegółowej analizie zadania, osiągnięcia i braki na polu budownictwa i remontów mieszkań. W br. sam tylko ZOR oddać ma do użytku w nowych osiedlach i miastach 105 tys. izb, tj. o ponad 8 tys. więcej niż oddał w r. ub. Znacznie wzrastają nakłady finansowe na budownictwo socjalne oraz na porządkowanie osiedli. Budownictwo (tzw. rozproszone dostarczyć ma w br. około 11 tys. izb, zaś budownictwo spółdzielcze i indywidualne — dalszych kilka tysięcy).

Objęcie remontami kapitalnymi około 50 tys. budynków o 770 tys. izb znacznie poprawi warunki mieszkaniowe wielu dziesiątkom tysięcy rodzin. Posłowie szeroko dyskutowali o dotychczasowym bilansie budownictwa mieszkaniowego, porównując się na spotrzeżeniach i oceniając swych wyborców, przekazując ich postulat.

23 bm. pod przewodnictwem posła Kruczkowskiego odbyło się posiedzenie Sejmowej Komisji Oświaty, Nauki i Kultury, poświęcone omówieniu projektu budżetów na rok bieżący — Ministerstwa Kultury i Sztuki, Centralnego Urzędu Kłematologii, Centralnego Urzędu Wydawnictw, Komitetu do Spraw Radiofonii „Polskie Radio” oraz RSW „Prasa”.

Jak wynika z obrad komisji preliminarzowe sumy w resorcie kultury i sztuki zapewniają dalszą rozbudowę placówek kulturalno-oswiatowych zwłaszcza na wsi, jak powiatowe domy kultury, biblioteki i świetlice.

W zakresie ruchu wydawniczego projekt budżetu przewiduje dalszy wzrost zarówno pozycji wydawniczych jak i nakładów. W roku bieżącym ukazuje się łącznie 4.829 tytułów książek w nakładzie 95.201 tysięcy, co stanowi znaczny wzrost w stosunku do roku ubiegłego.

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Nr 72 (1522) B

Warszawa, piątek 25 marca 1955 r.

Cena 20 groszy

Na całym świecie trwają przygotowania do Festiwalu

• w 20 krajach pracują Komitety • już w maju wyruszą w drogę delegaci młodzieży Australii • 3 tys. km przebiegną sztafety w Finlandii

W dniu 23 bm. w Warszawie odbyło się spotkanie przedstawicieli Międzynarodowego Komitetu Organizacyjnego V Światowego Festiwalu z dziennikarzami prasy polskiej i zagranicznej, poświęcone przygotowaniom do Festiwalu na całym świecie. Na spotkanie przybyli między innymi sekretarz generalny SFMD Jacques Denis, przewodniczący Polskiego Komitetu Organizacyjnego V Festiwalu — Starewicz, przedstawiciel młodzieży radzieckiej — Nikitin, przedstawiciel Międzynarodowego Związku Studentów — Tellałow, przedstawiciel młodzieży duńskiej, angielskiej, kanadyjskiej, brazylijskiej, chińskiej, młodzieży Libanu, USA i Sudanu. Spotkanie przewodził sekretarz Zarządu Głównego ZMP tow. Wegner.

Na wstępie Jacques Denis omówił założenia i hasła Festiwalu, którymi są: pokój i przyjaźń między młodzieżą całego świata.

„Już sam wybór miast, które reprezentują tradycje walki o wolność i które jest symbolem budownictwa pokojowego podkreśla dobitnie znaczenie Festiwalu.

W okresie, gdy setki milionów ludzi na całym świecie łączą się w akcję przeciwko groźbie wojny atomowej młodzież przygotowując się do Festiwalu, staje do tej walki narodów o pokój. Oto przykład, jaki daje młodzież brazylijska z okazji Światowego Tygodnia Młodzieży: podjęła ona zobowiązanie zebrania 2 milionów podpisów pod Apielem Blura Światowej Rady Pokoju”.

Następnie Jacques Denis zabrał głos, mówiąc o przygotowaniach do Festiwalu na całym świecie. Przygotowania te obejmują swym zasięgiem bez porównania szersze rzesze młodzieży, aniżeli kiedykolwiek. W ponad 20 krajach, od Francji do Kanady, od Szwecji do Indii, wszędzie powstały i aktywnie pracują Komitety Przygotowawcze do Festiwalu, w skład których wchodzi ludźle

o różnych poglądach politycznych, należący do różnych organizacji. Komitet Festiwalowy w Senegalu objął swą pracę młodzież wiejską i po raz pierwszy w historii Festiwalu młodzież z Afryki przyjeżdża na warszawskie spotkanie. Po raz pierwszy również na Festiwal do Warszawy przyjadą dziewczęta z Sudanu.

Z napływających informacji z Australii wynika, że Stowarzyszenie Tancerzy Australijskich, Liga Młodzieży „Eureka” i inne organizacje wybrały już swych delegatów na Festiwal. I jest to zrozumiałe, gdyż już w maju delegacja australijska będzie musiała wyruszyć w daleką drogę do Warszawy.

We Francji, w departamencie Bauges du Rhon odbędzie się w dniach od 1 maja do 5 czerwca Departamentalny Festiwal Młodzieży. Program Festiwalu będzie obejmował różne spotkania młodzieży tych samych zawodów, dyskusje, ogniska, zabawy.

Potężną imprezą festiwalową będzie młodzieżowa sztafeta, która przebiegnie drogą: ałosa świata, by dotrzeć do Warszawy w dniu otwarcia Festiwalu — 31 lipca br. W Finlandii 4 sztafety narodowe przebiegną 3 tys. kilometrów przez kraj. Na trasie sztafet zorganizowanych zostanie 90 imprez przedfestiwalowych.

Ciekawie zapowiada się również program Festiwalu w Warszawie, który będzie o wiele bogatszy, aniżeli na poprzednich festiwalach. Imprezy artystyczne obejmą większą ilość zespołów z różnych krajów. Po raz pierwszy w występach weźmie udział kilka cyrków. Konkursy festiwalowe obejmują oprócz konkursu tańców i śpiewu, konkurs na akordeon, harmonijkę ustnej i na gitarze. Znany młody wirtuoz francuski, akordeonista James Granger, przygotowuje się już do udziału w konkursie.

Niezwykle atrakcyjną imprezą będzie karnawał, w czasie którego występować będą postacie z bajek, legend i sławnych dzieł literatury światowej. W Dniu delegacji przygotowuje się do zainicjowania fragmentów bajki Andersena.

Trudno w ramach krótkiego sprawozdania wyczerpać wszystkie informacje o przygotowaniach do Festiwalu. Jest ich tak wiele i świadczą o tak wielkiej pomyślności, że można by całe tomy spisać. Wyniki tych przygotowań zobaczymy w Warszawie na V Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów o Pokój i Przyjaźń.

L. Z.

Wielki Konkurs Przedfestiwalowy

Z jakiego kraju PRZYJEDZIE TWOJ PRZYJACIEL?

Zdjęcie 14 (cykl 1)



Kraj gigantycznych budowli, szczęśliwej młodzieży... Jak on się nazywa? Do Ciebie, drogi Czytelniku, należy odpowiedzieć. Jeśli będzie ona prawdziwa, weźmiesz udział w losowaniu następujących nagród: AKORDEONU, ROWERU MARKI „BALTIK”, KSIĄŻEK, SKIEROWANIA NA BEZPŁATNY DWUTYDNIOWY POBYT W DOMU WYPOCZYNKOWYM W ZAKOPANEM, KASETEK Z KOSMETYKAMI, RADIOODBIORNIKI MARKI „SYRENA” ORAZ WIECZNYCH PIÓR.

Tow. Bierut
przyjął
ambasadora ChRL

I Sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut przyjął w dniu 23 marca br. Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce Wan Bin-nania.

Królowa Elżbieta
Belgijska
opuściła Polskę

W dniu 23 bm. opuściła Polskę, wraz z osobami towarzyszącymi, Królowa Elżbieta Belgijska honorowy gość Komitetu V Międzynarodowego Konkursu im. Chopina. Na lotnisku Okęcie zegnali Królową Elżbietę: Zastępca Przewodniczącego Rady Państwa, Marszałek Sejmu J. Dembowski, Minister Kultury i Sztuki W. Sokorski, Sekretarz Rady Państwa M. Rybicki, Przewodniczący Komitetu Konkursu im. Chopina J. Iwaszkiewicz, Przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy J. Albrecht oraz dyrektor Protokołu Dyplomatycznego MSZ — E. Bartoł. Obecny był również Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny Belgii w Polsce hr. H. de Meuse d'Argenteuil wraz z członkami Poselstwa,



W nowej przedsalni przy Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Armii Ludowej w Łodzi przystąpiono do montażu maszyn przedświątecznych. W najbliższym czasie pierwsze kilogramy przędzy opuszcza nowa przedsalnia.

Foto: M. Szarharc (CAF)

4 tys. godzin dla budowy stadionu — czyn festiwalowy studentów Politechniki Warszawskiej

Czym powitamy V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów? Pytanie to nurtuje tysiące dziewcząt i chłopów różnych krajów. U nas młodzież pragnie powitać wielkie spotkanie parzącej nowymi osiągnięciami w pracy, nauce. Pragnie je powitać tańcem i piosenką... Mimo że do rozpoczęcia Festiwalu zostało jeszcze sporo czasu, już teraz podejmowane są zobowiązania. Szczególnie w „Tygodniu Młodzieży” zobowiązania napływa coraz więcej.

Czym chcą powitać Festiwal studenci Wydziału Mechaniczno-Technologicznego Politechniki Warszawskiej?

Na pytanie to dała odpowiedź zorganizowana w dniu 23 bm. masówka młodzieży.

Wypełnione po brzegi audytorium. Przedstawiciele grup studenckich podają wciąż nowe zobowiązania.

Każda grupa postanawia pracować po kilka godzin przy budowie Centralnego Stadionu. Ogółem cały wydział przepracuje około 4 tys. godzin.

Poza tym grupa XI-ta postanawia zorganizować raid kolarski, zaś kurs magisterski Oddziału Mechaniki Precyzyjnej oprócz przeprowadzenia 284 roboczogodzin przy budowie stadionu postanawia zorganizować spotkanie studentów z gośćmi

mi zagranicznymi i organizatorami Festiwalu oraz 2 tygodniową wycieczkę. Studenci III roku Oddziału Inżynierii Ekonomicznej zobowiązują się zorganizować wystawę prac dyplomowych kursu magisterskiego.

Zespół asystentów Katedry Eksploatacji Obrabiarek zobowiązał się na masówce, do opracowania i opublikowania w czasopiśmie technicznym wyników indywidualnych prac naukowych.

Cenne zobowiązania dla uczennicy V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów podjął zespół pracowników naukowo-technicznych. Wykonanie frezarki obwodniowej FO-6, ukończenie montażu specjalnego typu stacji badań pomp hydraulicznych — oto niektóre punkty tego zobowiązania.

Pracownicy stolarni zobowiązali się wykonać 8 szaf narzędziowych z pulpitem dla laboratorium obrabiarek.

Okłaskami przyjęto zobowiązanie opiekuna III roku prof. J. Morosko, który postanowił poświęcić każdą sobotę na dodatkowe konsultacje.

J. Z.

Dla sprawy pokoju i braterstwa

Wieczór przyjaźni w Gdańsku

22 bm. w Domu Kultury Stoczni Gdańskiej odbył się wieczór przyjaźni z okazji Światowego Tygodnia Młodzieży. Na wieczór przybyli bawiarze w Polsce delegacje młodzieży z zagranicy, studenci na wyższych uczelniach Gdańska studenci z różnych krajów oraz delegacje młodzieży ze Starogardu, Tczewa, Malborka i innych miast województwa gdańskiego.

Zebrani uchwalili jednogłośnie list do SFMD, w którym zapewniają, że nie będą szczędzić sił, aby zwyciężyła święta sprawa braterstwa i pokoju między narodami.

Apel do profesorów, przedstawicieli nauki i wychowawców młodego pokolenia

Niech się spełnią zamierzenia Wielkiego Święta Młodości

W dniach od 31 lipca do 15 sierpnia 1955 r. został zwołany do Warszawy V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów organizowany przez Światową Federację Młodzieży Demokratycznej i Międzynarodowy Związek Studentów. Do Warszawy na Festiwal przybędzie około 30 tys. młodzieży i studentów z wszystkich kontynentów i krajów świata. Gospodarzem Festiwalu będzie cały nasz kraj, a w szczególności polska młodzież, reprezentowana na Festiwalu przez ponad 100 tysięczną delegację.

Wielka sprawa światowego pokoju, która w Polsce ludowej jak i w innych krajach o podobnym ustroju społecznym ma najmocniejszą oparcie, a postać racjonalnych zwolenników wśród wszystkich narodów, szczególnie wśród młodzieży, w czasie uroczystości festiwalowych znajdzie swój najdobitniejszy wyraz i osiągnie rozgłos na cały świat.

Wszystcy pragniemy, aby w pełni spełniły się zamierzenia Wielkiego Święta Młodości Przyjaźni i Pokoju, co uzależnione jest od udziału w przygotowaniach do Festiwalu całego naszego społeczeństwa. Wielka rola w tych przygotowaniach przypada przedstawicielom nauki, wychowawcom młodzieży polskiej. Zebrani na Zjeździe w Sopocie rektorzy wszystkich wyższych uczelni i członkowie Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego zwracają się z apelem do całej Profesury o jak najczynniejszą poparcie i otoczenie opieką wszystkich poczynaniach związanych z Festiwalem.

UCZESTNICZY ZJAZDU REKTORÓW WYŻSZYCH UCZELNI I CZŁONKÓW RADY GŁÓWNEJ SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

Sopot, 16 marca 1955 r.

Debaty w Radzie Republiki rozpoczęły

PARYŻ. Debaty ratyfikacyjne nad układami paryskimi w Radzie Republiki, rozpoczęła się 23 bm. w godzinach popołudniowych. Pierwszy dzień obrad stał pod znakiem gorących zabiegów zwolenników ratyfikacji układów starających się o stabilizację państwa wśród wielu senatorów przekonanych o ich antynarodowym charakterze. W kolach dobrze poinformowanych przypuszcza się, że debata w Radzie Republiki potrwa do piątku.

Mimo wysiłków rządu i presji na poszczególnych senatorów, nie udało się kołom rządzącym uniknąć złożenia w Radzie Republiki szeregu wniosków i poprawek. Jak wiadomo, w razie przyjęcia przez Radę Republiki bodaj jednej poprawki do projektu ustawy, projekt musi powrócić do Zgromadzenia Narodowego, które rozpatruje go po raz wtóry.

W chwili rozpoczęcia debaty na porządek dzienny obrad zgłoszone następujące poprawki i rezolucje:

1. W imieniu komisji produkcyjnej przemysłowej senator Armengaud złożył poprawkę domagającą się, aby do projektu ustawy o układach paryskich wprowadzono punkt przewidujący, że wymiana dokumentów ratyfikacyjnych może nastąpić dopiero po utworzeniu „europejskiej agencji zbrojeniowej”.

(Dalsze informacje na str. 3)

Hitlerowski kat Zamojszczyzny skazany na karę śmierci

Przed Sądem Wojewódzkim w Lublinie, na sesji wyjazdowej w Zamościu odbył się proces przeciwko Czesławowi Czarneckiemu, jednemu z kierowników gestapo w Zamościu. Proces wywołał zrozumiałe zainteresowanie wśród ludności powiatu zamojskiego, Czarnecki bowiem w okresie przeprowadzanych przez władze hitlerowskie „pacyfikacji” Zamojszczyzny był jednym z najokrutniejszych katów ludności tej ziemi.

Czarnecki, jak wykazał przed sądem, brał udział w aresztowaniach kilkuset osób podjętych o przynależność do ruchu oporu. Zamordował osobiste dziesiątki Polaków, doprowadził w wielu wypadkach do śmierci zatrzymanych, wskutek bestialskich tortur stosowanych w czasie śledztwa.

Jednym z ostatnich mordów, w jakim uczestniczył Czarnecki, było masowe wyniszczenie 111 Polaków w tzw. Rotundzie w Zamościu, przeprowadzone w przeddzień wyzwolenia tego miasta.

Wyrokiem Sądu Czarnecki skazany został za popełnione zbrodnie na karę śmierci.

Używamy młodzieży ludzka
NA START z SZTANDAREM

Czy wiecie, że wśród pierwszych nagród w biegu o puchar „Sztandaru Młodych” w Łodzi znajdują się 4 PRZEŁOZY SAMOLETEM, ufundowane przez Zarząd Łódzki Ligi Przyjaciół Żołnierza? Przełot samolotem będzie jedną z nagród w poszczególnych grupach — na dystansie 500 m, 800 m, 1 km i 3 km. Kto chciałby więc przelecieć się samolotem niech zgłosi się do biegu i usilnie trenuje.

Przy okazji podajemy również, że pierwszą nagrodą w biegu na 500 m (dziewcząt) jest **DUŻA SKÓRZANA TORBA DAMSKA**, ufundowana przez Redakcję „Głosu Robotniczego”.

Spółdzielnia inwalidów im. Hübnera ofiarowała jako nagrodę **NYLONOWĄ TORBĘ DAMSKĄ**.

O dalszych szczegółach dotyczących biegu czytaj na str. 4.

dę zawinił...?

W atmosferze gorących zabiegów zwolenników remilitaryzacji Rada Republiki rozpoczęła debatę

PARYŻ. Dnia 23 bm. o godzinie 14 w atmosferze poważnego napięcia rozpoczęła się we francuskiej Radzie Republiki debata nad układami paryskimi.

W chwili rozpoczęcia obrad na liście mówców znalazły się 42 nazwiska.

Rada Republiki (Izba Wyższa parlamentu francuskiego) składa się obecnie z 319 członków. (Podczas ostatnich wyborów uzupełniających, przeprowadzonych na podstawie reakcyjnej ordynacji wyborczej, prawicowe partie i ugrupowania zdobyły zagarnąć większość mandatów w Radzie. Grupa komunistyczna w Radzie Republiki składa się z 16 senatorów.)

Jeszcze przed rozpoczęciem debaty, do gmachu Rady Republiki zaczęły przybywać liczne delegacje ludności z rezolucjami i petycjami domagającymi się odrzucenia układów paryskich. M. in. przybyła delegacja składająca się z 69 młodych deputatów Seine-Inférieure, kolejarzy Dunkierki, studentów paryskich, kobiet z Arras itd.

Debatę zajął przewodniczący Rady Republiki Gaston Monnerville, po czym zabrał głos premier Faure. Odpowiadając na interpelację senatora Marchalicy, Faure oświadczył, że ustawę o układach paryskich popierają wszyscy członkowie gabinetu. Po tym oświadczeniu Marchalicy wycofał swą interpelację.

W imieniu komisji spraw zagranicznych Rady Republiki sprawozdanie złożył Michel Debré. Wyowiedział się on za ratyfikację układów paryskich. Debré uważa, że „Francja nie ma przed sobą innej drogi, niż ratyfikacja układów paryskich”.

Mówca zajął się także sprawą gwarancji przed odrzuceniem agresywnego militarysty niemieckiego. Z wywodów jego wynika, że na gwarancjach tych nie można polegać. „Najlepsza

gwarancją — powiedział on — jest solidarność atlantycka”. Stwierdził on także, że rządy amerykański i brytyjski, mimo iż są sprzymierzone z Francją, to jednak częstokroć prowadzą w Afryce północnej i na Środkowym Wschodzie politykę, sprzeczną z interesami Francji.

Następnie zabrał głos senator Pinton. Referując w imieniu komisji spraw zagranicznych układ w sprawie Saary, mówca stwierdził, że kwestia Saary — budzi poważne zaniepokojenie”. Niemniej jednak Pinton zapowiedział: „Czyż możemy znaleźć inne wyjście?”.

W imieniu komisji obrony narodowej przemawiał senator Jacques de Maupeon („niezależny”). Mówca przekonywał członków Rady Republiki, że układy paryskie należy ratyfikować. W argumentacji swej ograniczył się on przede wszystkim do straszenia „niebezpieczeństwem ze strony ZSRR”.

W imieniu komisji produkcji przemysłowej przemawiał senator Andre Armengaud, popierając żądanie stworzenia „agencji zbrojeniowej”. Wyowiedział się za „wspólną atlantycką” Armengaud powiedział: „Klub atlantycki? — Owszem. Lecz pod warunkiem, że stary panowie nie będą uprawiali szulerstwa gry, jak czynili to dotychczas, faworyzując Niemcy bardziej niż Francję”. W zakończeniu Armengaud bronił swej poprawki, domagającej się utworzenia „agencji zbrojeniowej”.

Następnie zarządono przerwę w obradach.

Agencja TASS demaskuje kłamstwo Departamentu Stanu

MOSKWA. — W związku z opublikowaniem przez Departament Stanu USA (zw. „dokumentów” krymskiej konferencji szefów trzech rządów — ZSRR, USA i Anglii, która odbyła się w lutym 1945 roku, waszyngtoński korespondent agencji United Press podał z powołaniem się na przedstawiciela Departamentu Stanu, że rząd radziecki jakoby „wyraził zgodę na opublikowanie trzech dokumentów ze zbioru tajnych materiałów konferencji jaltanckiej”. Korespondent agencji United Press oświadczył dalej, że Związek Radziecki „zgodził się na opublikowanie, kiedy zwrócono się w roku ub. z zapytaniem w tej sprawie w drodze dyplomatycznej”.

Agencja TASS upoważniona została do oświadczenia, że ta wiadomość agencji United Press, podana z powołaniem się na oświadczenie przedstawiciela Departamentu Stanu USA, nie odpowiada rzeczywistości. Jak się dowiadujemy, między ZSRR a USA nie przeprowadzono żadnych rozmów w sprawie opublikowania dokumentów konferencji jaltanckiej, a rząd USA nie zwracał się do rządu ZSRR w sprawie opublikowania tych dokumentów.

50 rocznica zgonu Verne'a

PARYŻ. — 24 marca przypada 50 rocznica zgonu słynnego autora powieści fantastyczno-naukowych dla młodzieży, Juliusza Verne'a.

W związku z tą rocznicą, w maju bieżącego roku odbędzie się w Paryżu wielki zjazd milioŹników powieści Verne'a. Na zjazd przybędą literaci, uczeni i inni delegaci z 82 krajów, na których języki przetłumaczone zostały powieści Verne'a.

Wielkie mocarstwo — oświadczył George — są żywotnie zainteresowane w powstaniu nowego pokoju. Przedstawiciele tych mocarstw powinni się spotkać, skoro tylko stanie się to możliwe”. Dając wyraz na dzie, że tego rodzaju konferencja może być zwołana w roku bieżącym, George oświadczył: „Realna szansa uniknięcia wojny zależy od konferencji na najwyższym szczeblu z udziałem wielkich mocarstw”.

W kołach politycznych USA wystąpienie George'a łączono jest z opublikowaniem przez skrajnie reakcyjne elementy partii republikańskiej „dokumentów” jaltanckich. Jego wystąpienie uważane jest za dowód, że idea rokowań z ZSRR popierana jest przez szerokie koła nie tylko w innych krajach świata, lecz także w Stanach Zjednoczonych.

Komentując oświadczenie George'a, senator niezależny Morse oświadczył, że na konferencję Jaltę należy zaprosić Chiny. Podkreślił on przy tym, że sytuacja w Azji szybko się pogarsza wskutek „niezgrabnych posunięć” Dulles'a, sprawujących Stany Zjednoczone na skraj odcinani wojny.

Ze to wstyd dla całej drużyny. Do Tokarewów wysłano list z przeprosinami. List zaniósł Karasik.

To nie, słupstwo — powiedziała Maria Diemientiewna — podpisał sobie chłopak. Wmienił Walerian Nikolajewicz, przez cały czas go upiła, a ja nie dopinowałam. Powiedział mi, aby się nie przejmować. Niech zajrzy do nas. Ale z was zach. Nie spodziewałam się. Przecież on taki obrazy, silacz, aż dziwi. Wyobraźcie sobie, on mnie jak piórko...

Nastia zawiadomiła Karasik'a, że sprawa będzie rozpatrywana w Komitecie Komsołulu. Antona wezwano dla wyjaśnienia. Teżo wieczora Karasik zajęty był w redakcji i kiedy wrócił, nie zastał Antona w domu. Foma zaś, Buchostów i Krajnach mówili w obecności Karasika domyslnikami, półsłówkami.

No co, odbyło się zebranie Komitetu? — zapytał Karasik.

Tak, w sprawie przeprowadzki naszego oddziału — wymijając odpowiadał Buchostów.

Pytam o sprawę Antona.

Cóż tam, Anton — niechętnie powiedział Buchostów. — Mówiliśmy z nim. Mocno pogadaliśmy... Wiesz, zebranie będzie otwarte, to się dowiesz, poczekaj trochę, nie bądź taki niecierpliwy.

Karasik po raz pierwszy uniósł się, posłał wszystkich do diabła i poszedł do swego pokoju.

Żle, bardzo źle się stało w komunie. Nawet treningi były ospałe, tak jakby piłka była słabo napompowana. Bagrasz zaś wciąż jeszcze nie przyjeżdżał.

Anton przychodził teraz tylko nocować. Buchostów bijąc pięścią w ścianę domagał się natychmiastowego rozpatrzenia i oceny postępowania Kandidowa na zebraniu ogólnym.

Karasik prosił, aby zaczęli do powrotu Bagrasza. Ale oburzenie chłopaków było zbyt duże. Domagali się bezwzględnej rozwiązania sprawy. Kandidow, dowiedziawszy się o tym, wpał w szal. „Wystarczy, że mi już na posiedzeniu Komitetu wygarnęli, i wysłuchiwać nagany wobec całej drużyny wcale nie mam zamiaru”.

Zebrał się wszyscy, lecz Antona nie było.

Hydraorowcy spoglądali po sobie z mieszkaniem. Nastia okutana jak zmarznięty w pód, siedziała w kącie.

Późnym wieczorem przyszedł Anton, wszyscy ponownie zebrałi się w pokoju ogólnym. Gwałtowni i pełni zdecydowania chłopcy z napadli, stali z opuszczonymi oczami. Mieszkanie malowało się na ruchliwych twarzach pomocników. Uparci i niezłomni maszyni obroncy przestępowali z nogi na nogę. Wszyscy stali ramie przy ramieniu spoglądając spodebła na Antona.

To stała zwarta drużyna, gotowa natychmiast zgodzić i jednomyślnie ruszyć z miejsca. Anton odczuł chłód, wrogi nastroj chłopaków.

— Tu nie zanosz się na miły, lecz na ostatnie ostrzeżenie — zawołał Buchostów.

— Może byście tak, towarzysze, milczeli, kiedy ja mówię — powiedział chłodno Anton.

— Za taki stosunek do ludzi, wiesz, można z miejsca wylecieć...

Imię i nazwisko

Wiek

Adres

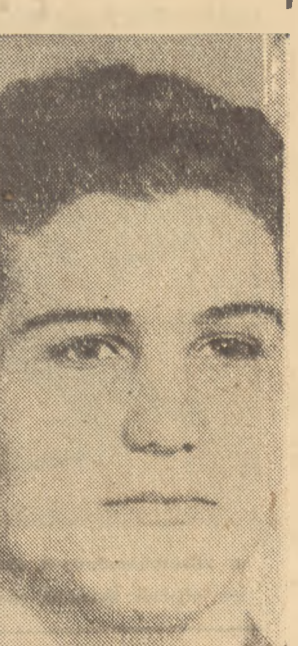
Zawód i miejsce pracy

Zajmowane stanowisko

W. JENGIBARIAN

Mistrz Europy w boksie

Niechaj krzepnie nasza przyjaźń!



SPORT daje człowiekowi wielką radość, wywołuje i zachęca, i szczerzy smutek, i entuzjazm, i niepokój; słowem — najprzeróżniejsze uczucia. I to jest bardzo cenne.

Sport dodaje człowiekowi siły, zapewnia mu zgrzesność i zdrowie, hartuje ducha i ciało, słabych czyni mocnymi, nieśmiały — odważnymi, a nieporadnych — zwinnymi. I to jest również bardzo cenne.

Ale mimo wszystko, najlepszą cichą sportu jest w moim pojęciu to, że w jakich by to nie było zawo-

dach — czy to w spotkaniu na ringu dwóch moskwi-czan, czy też w zapasni-czym starciu Węgry z Amerykaninem — umacnia się przyjaźń sportowców.

Przyjaźń i pokój — czyż może być dla młodzieży coś bardziej cennego?!

O tym, że sport zbliża ludzi, miałem możność nie raz się przekonać. I najlepszym chyba tego dla mnie dowodem były mistrzostwa Europy w boksie, które odbyły się w Warszawie w 1933 roku i w których brałem udział.

Każde wystąpienie, każda rozmowa coraz bardziej nas zbliżały. Nas — to znaczy sportowców różnych krajów i narodów.

Wolne chwile często spędzaliśmy razem — bokserzy Anglii, Włoch, ZSRR, Austrii, Węgier, Rumunii, Niemiec zachodnich. Siadałiśmy przy jednym stole, rozmawialiśmy od serca, opowiadaliśmy sobie o swoich krajach, o swoim życiu, o sporcie.

Pomimo różnych poglądów i obyczajów, pomimo różnicy zdań co do poszczególnej sprawy — szybko zaprzyjaźniliśmy się. To było najważniejsze i to dał nam sport.

Brałem też udział w innych międzynarodowych imprezach. Po każdej z nich uświadome sobie sportowców różnych państw ulegało wzmacnieniu.

Z okazji tradycyjnego Światowego Tygodnia Młodzieży chciałyśmy powiedzieć, że spotkaniu chłopów i dziewcząt różnych krajów, swobodne rozmowy na najprzeróżniejsze tematy umożliwiały lepsze wzajemne poznanie się, jeszcze bardziej zacieśniały przyjaźń i jedność młodego pokolenia w jego walce o pokojową przyszłość.

Niechaj będzie więcej takich spotkań i imprez sportowych, niech krzepnie nasza przyjaźń!

Napięta sytuacja w Algierze

Kolonizatorzy francuscy żądają wprowadzenia stanu wyjątkowego

PARYŻ. — Rząd francuski postanowił w trybie nagłym wnieść na porządek dzienny Zgromadzenia Narodowego projekt ustawy o wprowadzeniu stanu wyjątkowego w Algierze. Decyzję rządu oficjalnie tłumaczy się koniecznością „zapewnienia bezpieczeństwa” w Algierze.

Jak wiadomo, w listopadzie ubiegłego roku w Algierze doszło do masowych wystąpień przeciwko administracji francuskiej. Władze francuskie wysłały wówczas do Algieru około 150 tysięcy żołnierzy, aby zdławić walkę ludności miejscowej. Starcia zbrojne dotychczas nie ustały.

Prasa francuska podkreśla, że władze kolonialne zamierzają zdławić okrutnymi represjami walkę narodu algierskiego o reformy demokratyczne.

78) Jak arbuzy — wpadł we wściekłość Buchostów.

— Ah... ktoś mi tu już arbuzy przypomniał? No cóż, ja się nie narzucam.

— Ludzi godnych szacunku — poważamy, ale zadufków trzeba uczyć — zawołał Krajnach.

— Może tak na chwilę zamilczysz? — spytał go Anton.

— Naprawdę, Jasza, pozwól się człowiekowi wypowiedzieć — szepnęła stojąca przy drzwiach mania Fruma.

— Chłopcy, wiecie co — zaczął Anton — te wszystkie rozmowy chybają celu.

I patrzac w okno, starając się mówić jak najsпоkójniej, półgłosem oznajmił, że przechodzi do klubu „Magneto”.

Wiadomość ta oszołomiła wszystkich. Postępek Antona poczytano za zdradę.

Tak — powiedział ironicznie Buchostów — po ile placą za kilogram?

Anton wybuchnął gniewem i zaciął się.

— Ciesz się, że to tutaj ma miejsce, a bym cię wolał wolać za takie słowa.

— Bądź spokojny — powiedział Foma — u nas na wsi też byś inaczej zaspiewał...

— Anton — Nastia, błada, patrzyła mu w oczy — coś ty? Zartujesz sobie? straszysz nas, przecież my się zwrócimy do Komitetu...

— Chłopcy, nie będziemy się na siebie gniewać — odwróciwszy się powiedział Anton — siłą mnie nie zatrzymacie, a wszyscy jest już w Głównym Komitecie uzgodnione. Coż to doprawdy tylko jedna jest drużyna radziecka — wy, czy co? Są jeszcze lepsze. A u was nie ma...

W ogóle ja u was nie rosnę...

O mały włos nie wspomniał o przewidywanym w najbliższym czasie wyjeździe drużyny Magneto za granicę, lecz przemilczał to. Widział, że go już nienawidzą. Drużyna rzuciła na niego nieprzyjazne spojrzenia. Na wszelki wypadek cofnął się pod ścianę. Gdyby zrobił jeden nieostrożniejszy ruch lub powiedział ostrzejsze słowo, natychmiast mogłaby się zacząć bójka. Wycofał się na schody.

(D. c. n.)

„Hai Wato Ujo”

(Korespondencja własna z Japonii)

W końcu ubiegłego roku 5-osobowa delegacja Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej udała się na zaproszenie młodzieży japońskiej do Japonii, gdzie spędziła około pięciu tygodni. Przewodniczącą delegacji sekretarz SFMD Malcolm Nixon dzieli się z nami swymi wrażeniami z pobytu w Japonii.

W dzisiejszym numerze zamieszczamy pierwszy artykuł Malcolma Nixona, dwa następne artykuły ukaza się w najbliższym czasie.

Samolot z Hong Kongu do Tokio wystartował o godz. 8 rano. Była piękna pogoda. Ani jednej chmurki na niebie, powietrze czyste i niezwykle o- rzeźwiające. Samolot poszybował w kierunku cieśniny Tai- wańskiej. Przyznam się, że z pewną obawą spoglądałiśmy przez okienka czy wokół nas nie krążą samoloty. W okolicach Tajwanu nie trudno prze- cieć o „jakiś wypadek”. Byłem trochę rozczarowany, że lot nasz odbywał się zupełnie spokojnie. Pilot poinformował nas, że zamierza wylądować na wyspie Okinawa, aby uzupełnić pali- wo. Po wylądowaniu amery- kańskie władze wojskowe za- bronili opuszczenia samolotu a okienka zostały zasłonięte ko- kami.

Okinawa to wojskowa baza amerykańska. Jeszcze do dziś słyszę warkot amerykańskich odrzutów startujących i la- dujących bez przerwy na tej wyspie.

Po napełnieniu zbiorników samolot wystartował w dalszą drogę i po kilku godzinach bez żadnych przygód wylądowalis- my na lotnisku Hameda w To- kio.

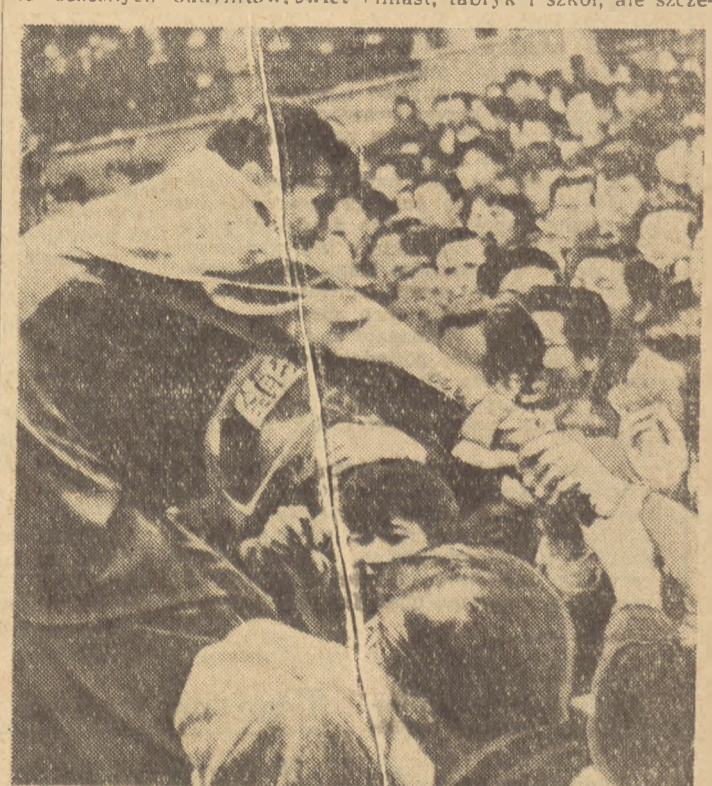
Po wyjściu z samolotu ujrze- liśmy, że ogrodzeniem otacza- jącym lotnisko, tłumy młodych Japończyków, którzy przybyli na nasze powitanie.

Lotnisko Hameda podobnie jak i wszystkie inne lotniska japońskie obsadzone jest przez oddziały amerykańskie. Władze amerykańskie zezwoliły tyl- ko 10 młodym Japończykom wejść na teren lotniska celem powitania delegacji. Znamy amerykańscy nie mogli jednak dać sobie rady z napierającym tłumem i już wkrótce przez posterunki amerykańskie prze- darto się około 500 młodych Japończyków. Muszę powie-

de wszystkim europejski wy- gląd stolicy Japonii. Większość ludzi chodzi ubrana po euro- pejsku, a wielu z nich jest le- piej ubranych niż w Europie, czy USA. W Tokio pełno jest nowoczesnych budynków, świet-

4. Ustanowienie przyjaznych stosunków ze wszystkimi krajami, a przede wszyst- kim ZSRR i Chinami Lu- dowymi.

W Japonii zwiedziliśmy wiele miast, fabryk i szkół, ale szcze-



Młodzież japońska wita sekretarza Związku Ludowej Młodzieży Indonezji Sukatno.

nie zorganizowana komunikacja miejska, a przez ulice płynnie nieprzerwany strumień samo- chodów.

Japonie porównuje się jeszcze do Niemiec faszystowskich. Jest to zrozumiałe, gdyż Japo- nia, jak wiemy była krajem,

gównie utkwily mi w pamięci dwa spotkania z młodzieżą japońską — w Kyoto i w Hako- date na wyspie Hokkaido.

Miasto 980 pagód

Kyoto to dawna stolica Japo- ni. Od roku 794 do 1868 mie- ściła się tu rezydencja cesar- ska. Po roku 1868 stolicę prze- niesiono do Tokio, a w Kyoto odbywają się jedynie korona- cje cesarzy japońskich.

W Kyoto uderza nas niespo- tykana gdzie indziej regularność ulic ciągnących się całymi ki- lometrami bez najmniejszych za- łamań i przecinających się z innymi ulicami pod kątem pro- stym. Służąc przez jedenaście stuleci za rezydencją cesarską Kyoto zawiązcza niemal każdemu z władców jakiś bez- cenny zabytek architektoniczny.

Dość powiedzieć, że samych pa- gód (świątyni) buddyjskich jest w Kyoto 980, z których każda jest jednocześnie muzeum i wspaniałym pałacem. W Kyoto, w starym japońskim uni- wersytecie spotkaliśmy się ze studentami japońskimi. Nie było końca powitaniom i okrzykom na cześć przyjaź- ni z młodzieżą ze wszy- stkich krajów. Studenci nie chcieli nas wypuścić, a każdy z nich chciał nam uściśnić rękę. Członek naszej delegacji Aadedomola Thomas miał do- słownie zdretniać rękę od ser- decznych uścisków naszych ja- pońskich przyjaciół.

„Hai Wato Ujo”

Inne wzruszające spotkanie z młodzieżą japońską mieliśmy w Hkкодate na wyspie Hokkaido.

Na spotkaniu tym przemawiał członek delegacji SFMD, sekre- tarz Związku Ludowej Młodzie- ży Indonezji — Sukatno. Gdy Sukatno mówił o prześladowa- niach jakie cierpiął naród indone- zyjski pod okupacją japońską w czasie II wojny światowej, z pierśi tysięcy zebranych — młodych i starszych — wyrwał się potężny okrzyk: Nigdy wię- cej wojny! Hai Wato Ujo! (Przyjaźń i pokój!).

O spotkaniach z młodzieżą ja- pońską mógłbym mówić bardzo dużo. Wszystkie one charak- teryzowały się wielką serdeczno- ścią.

MALCOLM NIXON

Kupon konkursowy 14 (Cykl I)

1. Z jakiego oni są kraju?

2. W jakiej części świata leży ten kraj?

(na oddzielnej kartce napisz — co wiesz o tym kraju w ogóle, a w szczególności o życiu, walce i osiągnięciach młodzieży tego kraju).

Imię i nazwisko

Wiek

Adres

Zawód i miejsce pracy

Zajmowane stanowisko

